

Tadeusz Dąbrowski**Dyrektor Wydziału Ewaluacji i Kontroli Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.****Sprawozdanie z wizyty studyjnej w Wielkiej Brytanii w dniach 10.03-16.03.2013 r.**

W dniach 10-16 marca 2013 r. gościłem z wizytą studyjną w Wielkiej Brytanii. Celem wizyty było poznanie angielskiego systemu edukacji i systemu nadzoru pedagogicznego.

Po przybyciu na lotnisko Heathrow w Londynie pojechaliśmy autobusem do Reading – celu podróży. Kiedy zostaliśmy zakwaterowani w hotelu Quality, odbyło się spotkanie organizacyjne, na którym rozmawialiśmy na temat oczekiwań i organizacji pobytu w następnych dniach, które okazały się ciekawe, a ze względu na realizowany program wizyty dość pracowite. Odwiedziliśmy różne szkoły – małe, duże, miejskie, wiejskie. Dzięki wizycie w Reading po raz pierwszy miałem okazję oglądać niepolską szkołę, zobaczyć wyposażenie, porozmawiać z dyrektorami, zapytać o inspekcje Ofstedu.

W szkole Maiden Erlegh School w Reading moją uwagę zwróciło zachowanie dzieci, które wydawały się bardzo pogodne i spokojne oraz brak dzwonek. Wicedyrektor szkoły opowiedział o ewaluacji zewnętrznej. Bardzo ciekawym rozwiązaniem stosowanym przez Ofsted jest powiadamianie dyrektora szkoły telefonicznie na dzień przed jej rozpoczęciem oraz powiadomienie przez dyrektora uczniów i rodziców w celu wypełnienia ankiety droga on-line. Następnie po wizycie w szkole udaliśmy się na Uniwersytet w Reading, gdzie spotkaliśmy się Trevorem Davisem, który przedstawił nam brytyjski system edukacji a także wymagania jakie stawiane są nauczycielom.

Kolejny dzień spędziliśmy w Highdown School. Dyrektor szkoły podkreślał, że każdy uczeń zasługuje na dobry poziom nauczania. Poznałem ciekawe rozwiązanie działań szkoły dotyczące uczniów sprawiających problemy np.: wagary oraz sposób finansowania obiadów i przekazywania informacji rodzicom na temat odżywiania ich dzieci. Interesującym rozwiązaniem wydaje się zakaz telefonów komórkowych w szkole oraz system oceny pracy i wynagradzania nauczycieli. Dowiedziałem się, że ocena pracy szkoły (ewaluacja, kontrola) ma wpływ na liczbę uczniów w szkole. Im wyższa ocena tym większa liczba rodziców chce by ich dzieci uczyły się w takiej szkole.

W kolejnej szkole The Coombes CE Primary School najbardziej interesujące było wykorzystanie naturalnego terenu szkoły do realizacji programu nauczania oraz sposób jego zagospodarowania.

Odwiedzane szkoły są dobrze wyposażone i urządzone oraz są zarządzane przez ludzi z pasją, którzy konsekwentnie i z sukcesami realizują swoją misję i wizję kształcenia dzieci i młodzieży.

Po wizytach w szkołach w Reading pojechaliśmy do Londynu do hotelu Henry VIII. W następnym dniu czekała nas wizyta w siedzibie Ofstedu – instytucji przeprowadzającej inspekcje w szkołach. Spotkanie odbyło się z panem Ceri Morganem, który zapoznał nas z pracą Ofstedu. Dowiedziałem się jakie są zadania inspektorów, jakie są cele ewaluacji, jak jest ona zorganizowana, czym zajmują się inspektorzy w szkołach, jakie wymagania zawiera raport i jakie są efekty i skutki ewaluacji zewnętrznej dla szkoły. Dzięki temu spotkaniu mogłem porównać naszą ewaluację zewnętrzną z angielską inspekcją.

Ostatnia wizyta w szkole Lark Hall Primary School w Londynie pokazała, że nawet w mieście można ciekawie zagospodarować plac szkolny, który ma służyć uczniom i ich dobru. Ciekawym rozwiązaniem w relacjach z uczniami jest fakt, że zwracają się po imieniu do dyrektora szkoły, którego zdaniem taka forma pomaga w procesie kształcenia i zaufania na linii uczeń-nauczyciel.

Bardzo jestem zadowolony, że mogłem uczestniczyć w tej wizycie. Poznawanie pracy szkół i systemu nadzoru pedagogicznego w innych krajach jest czymś potrzebnym, ponieważ wzbogaciło moją wiedzę i doświadczenie. Myślę, że niektóre rozwiązania zastosowane w angielskim systemie nadzoru, a zwłaszcza w sposobie i formie przeprowadzania ewaluacji warto byłoby zastosować w Polsce, aby ewaluacja zewnętrzna skutecznie przyczyniła się do rozwoju szkół i placówek a jeśli się uda to pewne rozwiązania funkcjonujące w szkołach angielskich przekażę dyrektorom polskich szkół. I na koniec bardzo się cieszę, że mimo napiętego kalendarza wizyty udało się w ekspresowym tempie zwiedzić ciekawe miejsca w Londynie.